

KS. ROMUALD RAK

ZNACZENIE SANKTUARIUM W PIEKARACH DLA RELIGIJO-SPOŁECZNEJ INTEGRACJI LUDU GÓRNOŚLĄSKIEGO

W diecezji katowickiej, w jednej z największych pod względem liczby wierzni i najbardziej uprzemysłowionej diecezji w Polsce, istnieją cztery większe sanktuaria maryjne: Piekary, Pszów, Turza i Lubecko. Każde z tych sanktuariów ma inny aspekt religijny i społeczny. Kilka prac magisterskich pisanych przez alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego usiłuje te aspekty wydobyć¹. Wśród tych sanktuariów największe znaczenie osiągnęło sanktuarium w Piekarach.

I. ZNACZENIE PIEKAR

Zarówno w przeszłości, jak i współcześnie Piekary miały i nadal mają duże znaczenie dla integracji ludności górnośląskiej. Jak wiadomo, terytorium Górnego Śląska — ze względu na swe bogactwa naturalne — stało się terenem ogromnej migracji i fluktuacji ludności już od XVIII w. Wydaje się jednak, że wszystkie drogi tych ludzi, którzy przybywają na Śląsk, zawsze jakoś dziwnie prowadzą do Piekar albo przez Piekary. Tam otrzymują siły do dalszej pracy czy walki, tam się scalają.

Piekary, leżące we wschodniej części Górnego Śląska, dzieliły jego losy polityczne. Ziemia ta, wchodząca w skład państwa polskiego, dostała się od XIV w. pod panowanie Czech, potem stała się integralną częścią monarchii habsburskiej. Po wojnach austriacko-pruskich Górny Śląsk przeszedł od 1742 r. pod panowanie pruskie. Po zakończeniu I wojny światowej, w wyniku powstań śląskich oraz akcji dyplomatycznej rządu polskiego, w 1922 r. część Górnego Śląska przyłączono do Polski.

Jako sanktuarium maryjne znane były Piekary już od 1625 r.² Tu modlił się król Jan Sobieski, gdy podążał ze swoją armią na odsiecz wiedeńską (1683). W Piekarach w 1697 r. ponownie wyznał wiarę katolicką wybrany na króla pol-

¹ A. Pudlik, *Pielgrzymka mężów i młodzieńców do Piekar Śląskich*, Lublin 1978; St. Reś, *Obraz i kult Matki Boskiej Pszowskiej*, Lublin 1980; St. Juraszek, *Specyfika kultu Matki Boskiej Fatimskiej w Turzy Śląskiej*, Kraków 1981; Z. Działach, *Kult Matki Boskiej Łubeckiej*, Kraków 1984. (Maszynopisy znajdują się w odpowiednich bibliotekach oraz w bibliotece WSSD w Katowicach).

² J. Kiedos, *Z dziejów diecezji katowickiej*, Wiadomości Diecezjalne Katowickie 51 (1983) nr 2, 58.

skiego książe elektor saski August II Mocny³. Piekary nabrały dużego rozgłosu, gdy rozpoczął tam swoją działalność proboszcz i kanonik wrocławski⁴ ks. Alojzy Ficek. Kapłan ten myślał nie tylko o swojej parafii, lecz o całym ludzie śląskim, dla którego budował kaplice kalwaryjskie, by umożliwić wiernym obchody pielgrzymkowe. On był budowniczym kościoła parafialnego. Wiedząc, że kościół ten nie wystarczy dla parafii, zbudował drugi — będący ukończeniem kaplic kalwaryjskich — kościół na wzgórzu, pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego. W dniu 2 lutego 1844 r. ks. Ficek rozpoczął jedną z największych akcji duszpasterskich na całym Śląsku, akcję skierowaną przeciw szerzącemu się alkoholizmowi. Rozpoczął ją misjami w Piekarach i całej okolicy, ściągając najlepszych kaznodziejów z całej Polski (m.in. o. Karola Antoniewicza TJ, o. Stefana Brzozowskiego). Za czasów ks. Ficka przeszło 300 000 robotników złożyło w Piekarach przyrzeczenie całkowitej abstynencji. Lud śląski wtedy właśnie odzyskał swoją tożsamość, gdy groziło mu totalne wyniszczenie.

Wielu sądziło, że kiedy Polska odzyskała niepodległość, a część Górnego Śląska przyłączona została do Polski, Piekary stracą swoje znaczenie, droga bowiem do Częstochowy była już wolna. Tymczasem do piekarskiego sanktuarium nadal przybywali wierni indywidualnie, jak i w organizowanych pielgrzymkach diecezjalnych, które po II wojnie światowej stały się szczególnie popularne. Wprowadzenie stałych niedziel pielgrzymkowych (ostatnia niedziela maja i niedziela po uroczystości Wniebowzięcia NMP), podział na pielgrzymki dla mężczyzn i dla kobiet, udział wielu gości zagranicznych itd. spowodowały, że w pielgrzymkach biorą dziś udział liczne rzesze, często pieszo podążające na spotkanie, któremu przewodniczy biskup diecezjalny. Pielgrzymki nabrały również znaczenia przez to, że przez kilkanaście lat przybywał do Piekar metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła, który tam głosił homilie. Rozgłosu nabrała pielgrzymka mężczyzn w roku 1963, kiedy to papież Jan XXIII, kilka dni przed swoją śmiercią, będąc ciężko chorym powiedział do pielgrzymów: „Usta nasze otwarte są ku wam, robotnicy, którzyście tłumnie pospieszyli do sanktuarium maryjnego w Piekarach. Rozszerzyło się dla was serce nasze (2 Kor 6,11). Patrzymy w duchu na to wielkie zgromadzenie wasze, na tłumy nieustraszonych i prawych mężczyzn. Bogaci wiarą, mocno trzymacie odziedziczone życie religijne, jakby skarb nieskazitelny. Dlatego przeżywamy głębokie wzruszenie i łączymy się z wami wszystkimi sercem przepętnionym miłością”⁵.

Koronacja obrazu Matki Boskiej Piekarskiej, dokonana w 1965 r. przez prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, była kolejnym faktem przyczyniającym się do rozślawienia Piekar; w pielgrzymce wzięto wówczas udział kilkaset tysięcy mężczyzn i młodzieńców.

Coraz częściej pielgrzymują na wzgórze piekarskie robotnicy sąsiednich diecezji, opolskiej i częstochowskiej; nawet inne, bardziej oddalone diecezje, mające swój przemysł węglowy, jak np. Lublin, posyłają swoich delegatów.

³ T. Dobrowolski, E. Szramek, *Obraz Matki Bożej Piekarskiej w Opolu*, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, t. 6, 1938, 219.

⁴ Por. R. Rak, *Ks. Alojzy Ficek, wielki duszpasterz XIX w.*, Homo Dei 31 (1962) 198; J. Kiedos, art. cyt., 57.

⁵ Jan XXIII, *Przemówienie do pielgrzymów piekarskich z 26 maja 1963*, Wiadomości Diecezjalne Katowickie 31 (1963) nr 7—9, 105.

II. INTEGRACJA RELIGIJNO-SPOŁECZNA LUDU GÓRNOŚLĄSKIEGO

Patrząc na pielgrzymkę ze strony teologicznej, możemy powiedzieć, że pielgrzymka jest zawsze manifestacją Kościoła pielgrzymującego. Kościół ten staje się w czasie takiej pielgrzymki widoczny. Bierze bowiem w niej udział duża część wiernych, którzy w sposób pełny i czynny uczestniczą w obchodach, których szczytem jest wspólnie odprawiana Msza święta. Są oni wtedy złączeni w jednej Eucharystii, w jednej modlitwie, przy jednym ołtarzu, a gdy chodzi o pielgrzymkę diecezjalną, pod przewodnictwem biskupa otoczonego kapłanami i sługami ołtarza⁶.

Wspólnie odbywane pielgrzymki parafialne i diecezjalne integrują ludzi należących do diecezji i do ludu Bożego najpierw pod względem religijnym. Tutaj w czasie pielgrzymki diecezjalnej wszyscy czują się diecezjanami. Tego poczucia jedności nie da żadne inne spotkanie z biskupem ani żadna wizytacja biskupia. Tu wierni spotykają się również ze swymi kapłanami. I chyba bardzo szczęśliwy okazał się pomysł bpa Herberta Bednorza, by za każdym razem przedstawić licznie zebranych wiernym nowo wyświęconych kapłanów, koncelebrujących następnie ze swym biskupem Mszę św. I to jest pierwszy moment, który podkreślamy. Wierni doznają w Piekarach integracji w lud Boży, we wspólnotę diecezjalną, doświadczając jedności z biskupem i kapłanami. Jest to więc integracja religijna, dokonująca się na płaszczyźnie diecezjalnej, bowiem do Piekar maszerują lub dojeżdżają wierni poszczególnych parafii wraz ze swymi kapłanami.

Z integracją religijną silnie złączona jest integracja społeczna, która jest pełnym procesem trwającym od wieków. Wydaje się, że wizyty dwóch polskich królów w Piekarach nie były przypadkowe, lecz zrządzeniem Opatrzności Bożej. Już pierwsza wizyta króla Jana III Sobieskiego miała ogromne znaczenie dla tego ludu, który wtedy od kilku już wieków był odłączony od macierzy. Król Jan tu w Piekarach chciał się modlić. A potem ksiądz elektor saski, wybrany królem polskim, jeszcze po „tej stronie granicy” złożył swoją *abiuratio* wiere protestanckiej, przyjmując wiarę katolicką. To miało dla ludu śląskiego ogromne znaczenie, wiedział on, że po tamtej stronie granicy żyje ten sam polski i katolicki lud. Właśnie w Piekarach zdawano sobie z tego sprawę. Piekary łączyły wtedy bardzo silnie Polaków żyjących w Czechach i tych z Królestwa Polskiego. Chyba podobną rolę odgrywa dziś Częstochowa, łącząca i jednocząca wszystkich Polaków na całym świecie.

Wiek XVIII i XIX jest świadkiem innego rodzaju integracji. Właśnie na Śląsku dokonuje się integracja społeczna na wielką skalę. Tu spotkały się dwie kultury: polsko-katolicka i niemiecko-ewangelicka. Zaraz po wojnach prusko-austriackich, kiedy Śląsk przeszedł pod panowanie pruskie, spotykamy się z pierwszą migracją w związku z kolonizacją niemiecką. Całe wioski przesiedlały się wtedy na polecenie króla pruskiego z Saksonii na Górny Śląsk. Przybywali tu najpierw koloniści z Salzburga, którzy jako protestanci wysiedleni zostali przez księcia Salzburga i arcybiskupa Leopolda Antoniego von Firmiana w 1731 r.⁷ Przybyli najpierw oni do Saksonii, skąd Fryderyk II Wielki posłał ich

⁶ Konstytucja o liturgii świętej nr 41.

⁷ F. Ortner, *Reformation, Katholische Reform und Gegenreformation in Salzburg*, Salzburg 1983. Por. zwłaszcza rozdz. V: Postanowienie i przeprowadzenie patentu emigracyjnego w 1731 r., 250 nn.

do Prus Wschodnich i na Śląsk. Dopóki ci ludzie mieszkali razem, w zwartej grupie, dopóty pozostawali protestantami. Skoro tylko rozłączyli się i zaczęli osiedlać się poza swoją gminą, w następnym już pokoleniu stawali się katolikami, mówiącymi już tylko po polsku. Jak znaczną rolę w tej dziwnej integracji odgrywały Piekary, niech świadczy fakt znany autorowi z opowiadań jego babci, zmarłej w 1953 r. Opowiadała mu ona, w jaki sposób jej rodzina stała się katolicka. Sama pochodziła z domu Gepfert, z rodziny mieszkającej zrazu w Hołdunowie, należącej do protestantów salzburskich. Z Hołdunowa Gepfertowie przenieśli się do Ławek (parafia Łędziny), potem zamieszkali na Morgach (parafia myślowicka). Babcia знаła jednak już tylko język polski, a na moje pytanie, jak stała się katoliczką, odpowiedziała: „Ojcowie moi pojechali do Piekar, a stamtąd wrócili katolikami”.

Najsilniejszy jednak napór kolonizacyjny miał miejsce w XIX w. w związku z rozwojem przemysłu. Początkowo wydawało się, że lud śląski tego naporu nie wytrzyma i ulegnie germanizacji. Wytrzymał, bo pozostał katolicki. Ciekawe, że w czasie „Kulturkampf” w ludzie śląskim zaczęło się budzić coraz silniejsze poczucie katolickie i narodowe, a ruch pielgrzymkowy do Piekar przybierał na sile. Był to zresztą również czas błogostawionej działalności ks. Ficka. Piekary m.in. ratowały polskość Śląska i pomagały w odnowie moralnej ludu śląskiego. Robotnicy śląscy pozostali wierni Kościołowi, podczas gdy robotnicy innych uprzemysłowionych regionów Europy odeszli od niego.

Migracja prusko-niemiecka związana z dużymi możliwościami zarobkowymi była chyba najgroźniejsza dla ludu śląskiego, który żyjąc tyle wieków w odłączeniu od Polski, mógł łatwo utracić swoją tożsamość, ulec wpływom obcej kultury. Były również inne, mniej groźne migracje w XIX w. Pierwsza fala migracyjna miała miejsce zaraz po wojnach napoleońskich. Pozostało wtedy na Śląsku wielu żołnierzy francuskich, którzy bardzo szybko zasymilowali się. Takie nazwiska, jak Ballion, Patalong, Dylong są tego świadectwem. Inne migracje związane były z upadkiem powstania listopadowego 1830 r. i styczniowego 1863 r. Wielu powstańców uszło za granicę — bezpośrednio do Prus albo też pośrednio przez austriackie obozy dla internowanych. Ucieczki z obozów były stosunkowo łatwe, ale też jedyna droga prowadziła na bliski Śląsk. Rozwijający się wtedy przemysł potrzebował rąk do pracy. Zaroilo się wtedy na Śląsku od Łabińskich, Zabińskich, Przypkowskich czy Wyszkwowskich. Byli tacy, którzy nie chcieli zdradzić swego prawdziwego nazwiska, wtedy od miejscowej ludności otrzymywali nazwisko: Przybyła. W okolicach „trójkąta trzech cesarzy” koło Myśłowic nazwiska Przybyłów są do dziś nazwiskami często spotykanymi. Śląsk przyjmował wszystkich i wszystkim zapewniał pracę.

Wojna światowa 1914—1918 przeszkodziła dalszej migracji, ale zaraz po wojnie trzy powstania śląskie ściągnęły na Górny Śląsk nowych migrantów, którzy czynnie walczyli po stronie powstańców przeciw Niemcom. Po przyłączeniu Śląska do Polski przyszli nauczyciele, urzędnicy, inżynierowie, adwokaci i inni. Śląsk w przeciwieństwie do Wielkopolski nie miał żadnej inteligencji. Po drugiej wojnie światowej następna fala migracyjna dosięgła Śląska. Najpierw przybyli ludzie zza Buga, potem z centralnej Polski, szukając zatrudnienia; równocześnie następowała ich asymilacja z rodzimą ludnością.

Migracja na Górnym Śląsku nie skończyła się, lecz trwa nadal. Rozwój przemysłu węglowego w Rybnickiem i Wodzisławskim ściągnął znowu znaczną liczbę robotników z dotychczasowych kopalń wąlbzyskich i z innych rejonów Polski, powstały nowe miasta (np. Jastrzębie) i osiedla mieszkaniowe. Każdego roku w Piekarach biskup wita wszystkich nowo przybyłych na Śląsk. Porusza

m.in. ważne dla robotników zagadnienia: budowy kościołów w nowych miastach i osiedlach, sprawy miłości i sprawiedliwości społecznej, które to cnoty uzupełniają wiarę, nadzieję i miłość. I nie trzeba się dziwić, że właśnie robotnicy wystąpili z inicjatywą, by Matkę Bożą Piekarską ogłosić Matką sprawiedliwości i miłości społecznej. Było to dla nich tak samo ważne, jak to, że Jan XXIII ogłosił matkę Bożą Piekarską Patronką całej diecezji katowickiej na równi ze św. Jackiem i patronami drugorzędnymi diecezji: św. Barbarą i św. Florianem⁸. Uwzględniając petycję robotników, biskup zwrócił się z prośbą do Stolicy Apostolskiej, by raczyła zezwolić na włączenie do litanii loretańskiej nowej inwokacji: „Matko sprawiedliwości i miłości społecznej, módl się za nami”. Stolica Apostolska zezwoliła na to⁹. Niezależnie od tego inwokacja ta stała się samodzielną modlitwą (aktem strzelistym), śpiewaną przez wiernych na pielgrzymkach i w parafiach.

Pragnienie sprawiedliwości i miłości społecznej, znajdujące wyraz w Piekarach, jest dla robotników bardzo ważne. Każę im stawiać większe wymagania sobie samym, Kościołowi, swoim kolegom, a nawet pod adresem zakładów pracy o sprawiedliwe wynagrodzenie. I chociaż uczestnicy pielgrzymek żądań swoich nie formułują w sposób wyraźny, to jednak wyczuwają to, co dla życia robotników jest istotne, a jeśli się o tym mówi, przyjmują z aplauzem.

W związku z Piekarami można mówić o jeszcze innej integracji, o integracji z całym światem robotniczym Europy, bowiem na pielgrzymki przybywają delegacje nie tylko z Polski, ale z całej Europy. Biskup zaprasza na pielgrzymkę gości z rozmaitych krajów, nawet spoza oceanu. Ostatnio (1983) byli nawet delegaci robotników z Australii. Pielgrzymi czują się z nimi złączeni najpierw więzami religijnymi, a potem więzami pracy. Ci, którzy przyjeżdżają z Zachodu, są często przedstawicielami licznych bezrobotnych czekających na pracę lub prowadzących ze swoimi pracodawcami ciężką niekiedy walkę o nowe miejsca pracy i o sprawiedliwą zapłatę. Matka sprawiedliwości i miłości społecznej, Matka Boża Piekarska ich wszystkich łączy i jednoczy. Pielgrzymi nabierają nowych sił do pracy, a w ich serca wstępuje nadzieja. Biskup Herbert Bednorz cytuje często wypowiedź pewnego profesora uniwersytetu, który mu kiedyś powiedział: „Robotnicy przychodzą do Matki Bożej Piekarskiej często duchowo i cieleśnie przygarbieni, ale wracają do domu podniesieni na duchu, orzeźwieni i napełnieni nowym entuzjazmem dla pracy i dla życia”¹⁰.

Integracja robotniczego ludu górnośląskiego z robotnikami innych krajów dokonuje się na jeszcze jednej platformie: na ciągłym zapraszaniu biskupa katowickiego do różnych miast i ośrodków europejskich, które w duszpasterstwie robotników szukają wzorów i nowych bodźców do pracy. Biskup wszędzie mówi o fenomenie piekarskim, polegającym na rosnącym znaczeniu Piekar w integracji religijno-moralnej ludzi pracy Górnego Śląska¹¹.

Jak już zaznaczyliśmy, od 1963 r. pielgrzymkom piekarskim odbywającym się w ostatnią niedzielę maja nadały znaczenia kazania ks. kard. Wojtyły,

⁸ Kongregacja Kultu Bożego, *Dekret stanowiący Matkę Bożą Piekarską pierwszą Patronką diecezji katowickiej z 5 marca 1962*, Wiadomości Diecezjalne Katowickie 30 (1962) nr 11, 207.

⁹ Biskup Katowicki, *List pasterski z 9.5.1983 r. zapraszający do Piekar*, Wiadomości Diecezjalne Katowickie 51 (1983) nr 6, 182.

¹⁰ H. Bednorz, *Wo die Arbeiter Kirche sind, w: Arbeiterseelsorge in der Pfarre* (materiały z Austriackich Dni Pastoralnych 1978), Wien 1979, 118.

¹¹ R. Rak, *Koncepcja duszpasterstwa ludzi pracy w postępowaniu ks. bp. Herberta Bednorza*, Chrześcijańskie w świecie 1983, nr 11, 122.

arcybiskupa krakowskiego, dzisiejszego Jana Pawła II. On sam w jakiś sposób był zafascynowany tłumami robotników. Zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że w Piekarach dokonuje się nieustanny proces integracji całego ludu górnośląskiego, szukającego nie tylko chwili wytchnienia, ale sprawiedliwości i miłości społecznej. Mając to na uwadze, już jako papież kilkakrotnie wyraził życzenie, by z tym ludem spotkać się w Piekarach. Pierwsze spotkanie miało miejsce w Częstochowie podczas pierwszej pielgrzymki papieskiej do Polski (1979). W czasie tego spotkania dokonała się jak gdyby dalsza integracja ludu śląskiego z robotnikami i ludem Zagłębia Dąbrowskiego. Szczytem jednak i ukoronowaniem integracji, do której przyczynił się Jan Paweł II tyle razy w Piekarach, było drugie Jego spotkanie z tym ludem w 1983 r. Do spotkania doszło 20 czerwca 1983 r. w Katowicach—Muchowcu.

Warto w związku z tym spotkaniem zacytować oryginalną wypowiedź papieża, który zaraz na początku swojego przemówienia wyraźnie stwierdził: „Moje pielgrzymowanie do Piekar Śląskich, do sanktuarium Matki Bożej w diecezji katowickiej, ma swoją wieloletnią historię. Jako metropolita krakowski byłem zapraszany ze słowem Bożym na ostatnią niedzielę maja, kiedy to odbywa się doroczna pielgrzymka mężczyzn i młodzieży męskiej. Pielgrzymka ta jest szczególnym wydarzeniem w życiu Kościoła nie tylko na Śląsku, ale w całej Polsce. Przybywają wówczas do Piekar mężczyźni i młodzieńcy z rozległego rejonu przemysłowego, który przekracza granice Śląska katowickiego, zarówno na zachód, w stronę Opola, jak też i na wschód, w stronę Krakowa. Dzisiaj jest podobnie z tym, że ramy pielgrzymki rozrosły się. Nie jest to już spotkanie stanowe, ale ogólne: witam przeto i pozdrawiam z całego serca wszystkich obecnych: Braci i Siostry, Mężczyzn i Kobiety, Młodzież męską i żeńską, wszystkie rodziny. Na to spotkanie w Piekarach czekałem od roku 1978. Czekałem wytrwale i z ufnością. Kiedy zaś stało się ono możliwe, okazało się, że na Wzgórzu Piekarskim wszyscy się nie pomieścimy. I dlatego trzeba było przenieść Piekary na to lotnisko w pobliżu Katowic, na którym się znajdujemy. Aby odbyć dzisiejszą pielgrzymkę do Piekar, trzeba było, aby Piekary same tym razem wyruszyły na pielgrzymkę. Tak się też stało. W ramach jasnogórskiego jubileuszu 600-lecia przybywam dziś do sanktuarium w Piekarach, a Matka Boża ze swego sanktuarium łaskawie wychodzi mi na spotkanie [...]. Dziś więc ja, biskup Rzymu, a równocześnie syn polskiego Narodu pragnę włączyć się w modlitwę współczesnego Śląska, który w wizerunek Pani Piekarskiej wpatruje się jako w obraz Matki sprawiedliwości i miłości społecznej”

Kończąc zaś swoje przemówienie na Muchowcu papież powiedział: „Drodzy uczestnicy dzisiejszego spotkania na ziemi śląskiej, przyjmijcie w tej naszej wielkiej wspólnotie raz jeszcze od waszego rodaka i następcy Piotra ewangelię pracy — i przyjmijcie ewangelię sprawiedliwości i miłości społecznej. Niech ona zespała Was głęboko wokół Matki Chrystusa w Jej sanktuarium w Piekarach tak, jak zespała tutaj całe pokolenia. Niech promieniuje szeroko na życie ludzi ciężkiej pracy na Śląsku i w całej Polsce”¹².

Te słowa Jana Pawła II o zespoleniu całych pokoleń w Piekarach są ukoronowaniem i uwieńczeniem procesu integracji ludu śląskiego, który pozostając w swym rdzeniu i korzeniu katolickim i polskim, przyjmuje stale innych ludzi z całej Polski do pracy, a równocześnie do swej wspólnoty katolickiej i do solidarnej wspólnoty ludzi pracy.

¹² *Matka sprawiedliwości i miłości społecznej. Przemówienie na lotnisku w Katowicach—Muchowcu z 20.6.1983 r. w: Jan Paweł II, Pokój Tobie Polsko, Ojczyzno moja, Watykan 1983, 137.*

**DIE BEDEUTUNG DES WALLFAHRTSZENTRUMS IN PIEKARY FÜR
DIE INTEGRATION DER OBERSCHLESISCHEN BEVÖLKERUNG****Zusammenfassung**

In der Diözese Katowice, einer der am meisten industrialisierten Diözesen Polens, befinden sich 4 Marienwallfahrtsorte: Piekary, Pszów, Lubecko und Turza. Von diesen hat Piekary die grösste Bedeutung erlangt. Vor dem Gnadenbild der Mutter Gottes in Piekary hat König Jan Sobieski gebetet (1683) vor seinem Feldzug gegen die Türken, die Wien bedrohten. Hier hat auch den katholischen Glauben der Kurfürst August der Starke bekannt, bevor er das Königreich Polen übernommen hat.

Seit dem XVIII Jahrh. unterliegt das Gebiet einer ununterbrochenen Migration aus Ost und West. Die Anziehungskraft bildet die rege Entwicklung der Industrie, aber die Verschmelzung der neuen Einwohner mit der eingeborenen Bevölkerung ist im grossen Masse dem Gnadenort Piekary zu verdanken, das zum Zentrum des geistigen Lebens der Diözese wurde. Besondere Bedeutung für diese Integration haben die alljährlichen Pilgerfahrten nach Piekary, der Frauen im August und der Männer im Mai. Mehrere Hunderttausend Männer, grösstenteils Arbeiter kommen in Piekary am letzten Maisonntag mit ihrem Bischof und den eingeladenen Gästen aus der ganzen Welt zusammen um ihren Glauben zu bekunden und um die Anliegen der Diözese, die besonders gross im sozialen Bereich sind zu beten. In diesem Zusammenhang wird die Mutter Gottes in Piekary als Mutter der Liebe und sozialen Gerechtigkeit verehrt.

Einen Höhepunkt dieses Integrationsprozesses bildete das Treffen des Papstes Johannes Paul II mit fast zwei Millionen Arbeiter in Katowice (1983) auf dem Flugplatz, wo man das Gnadenbild von Piekary brachte und gemeinsam betete. Das Thema der Ansprache des Papstes war „das Evangelium der Gerechtigkeit und der sozialen Liebe“. Er schliess mit dem Wunsch: Möge es euch (dieses Evangelium) um die Mutter Gottes und Ihr Sanktuarium in Piekary tief vereinen, so wie es die vorangehende Geschlechter hier vereint hatte.